



Święcenia diakonatu A. D. 2008

## Czyny ze słowami



tekst

**KS. TOMASZ  
GIERASIMCZYK**

redaktor wydania

Gdy myślę o kapłanach obchodzących 24 maja w gorzowskiej katedrze jubileusz 50-lecia święceń, czuję respekt. Pół wieku to dla mnie niemal epoka! Ale czuję też radość, bo tacy jubilanci są dowodami na to, że kapłaństwo jest możliwe. Także dzisiaj. A że dziś czasy trudne? Odpowiem pytaniem. A były kiedyś łatwe? Każde pokolenie ma swoje kryzysy i wątplenia. Tylko Chrystus jest ten sam „wczoraj i dziś, i na wieki”. Dla kapłanów i dla świeckich. Gorąco polecam tu wywiad o średniowieczu, kryzysie i mistyce (str. VII).

Dziesięciu alumnów paradyckiego seminarium przyjęło 18 maja w zielonogórskiej konkatedrze z rąk bp. Pawła Sochy **pierwszy stopień sakramentu święceń.**

**B**ądźcie mocno utwierdzeni w wierze, nieskazitelni i nienaganni wobec Boga i ludzi, jak przystoi sługom Chrystusa. Zachowujcie tajemnicę wiary w czystym sumieniu, ukazujcie swoimi czynami wierność słowu, które głosicie ustami – mówić na krótko przed udzieleniem święceń bp P. Socha.

Aż trzech nowych diakonów pochodzi z gorzowskiej parafii pw. Pierwszych Męczenników Polski. Są to: dk. Aleksander Kubiś, dk. Marcin Majewski i dk. Grzegorz Laskowski. Dwoma diakonami cieszy się parafia pw. MB Gromnicznej w Koźuchowie.



**Liturgicznym strojem diakonów są dałmatyki. A zanim nowo wyswięceni diakoni włożą kapłańskie ornaty, czeka ich jeszcze rok formacji**

Z tej wspólnoty pochodzą dk. Marek Ogrodowiak i dk. Artur Nebelski. Ponadto święcenia przyjęli: dk. Łukasz Jurkowski z parafii pw. Wszystkich Świętych w Brodach Żarskich, dk. Kamil Kalkowski z parafii pw. św. Mikołaja w Głogowie, dk. Zbigniew Kardasz z parafii

pw. św. Judy i Tadeusza w Kosieczynie, dk. Michał Kosek z parafii pw. św. Jakuba Apostoła w Ośnie Lubuskim oraz dk. Paweł Patrzyłias z parafii pw. Miłosierdzia Bożego w Żarach.

**Ks. Tomasz  
Gierasimczyk**

## W Gorzowie rozlewał się olej św. Feliksa



**GORZÓW WLKP. 18 MAJA.** – Tego dnia kapucyni namaszczają dzieci tzw. olejem św. Feliksa na pamiątkę uzdrowienia dziecka, które święty namaścił oliwą z wiecznej lampki

**B**ył analfabeta i... jedną z najbardziej znanych postaci XVII-wiecznego Rzymu. Został pierwszym świętym zakonu kapucynów. Mowa o św. Feliksie Porri. Były pasterz i rolnik w zakonie zbierał jałmużnę dla klasztoru i biednych. Kochał go dzieci. Znał się m.in. ze św. Ignacym Loyolą, św. Piusem V i św. Filipem Nereuszem. Mówił, że zna tylko sześć liter: pięć czerwonych i jedną białą. Czerwone to rany Chrystusa, biała to Maryja. Św. Feliks z Cantalice jest patronem dzieci, kobiet w stanie błogosławionym oraz bezdzietnych małżeństw. – Dzień św. Feliksa cieszy się u nas sporą popularnością – mówi proboszcz gorzowskiej parafii ojców kapucynów o. Henryk Cieniuch.

## Zebrała się rada

**ZIELONA GÓRA.** Bp Stefan Regmunt ogłosił skład rady kapłańskiej. Rada, która jest ciałem doradczym nazywanym „senatem biskupa”, liczy teraz 41 członków. Tworzą ją głównie przedstawiciele duchowieństwa wybrani w poszczególnych dekanatach oraz członkowie z urzędu i z biskupiej nominacji. Wśród diecezjalnych senatorów największa, 28-osobowa grupa to proboszczowie, ale są tu także, oprócz kurialistów, przedstawiciele seminarium i sądu biskupiego, wikariusze. Kadencja rady trwa pięć lat. **xtg**



**Pierwsze posiedzenie rady kapłańskiej odbyło się 14 maja w parafii pw. Ducha Świętego**

## Kanonicy z biskupem



**GORZÓW WLKP.–ZIELONA GÓRA.** Bp Stefan Regmunt spotkał się 15 maja z kapitułą katedralną (na zdjęciu), a dzień później z

kapitułą konkatedry. Kapituła to grono zasłużonych dla diecezji kapłanów podniesionych przez biskupa do godności kanonika. Bp

Regmunt takich nominacji udzielił pierwszy raz. W Gorzowie przewidziane przez statut 12-osobowe grono kanoników gremialnych uzupełnił dotychczasowy kanonik honorowy ks. prał. Roman Harmaciński, który został także dziekanem kapituły, czyli zastępcą prepozyta (przewodniczącego) ks. infułata Mieczysława Marszałika. Kanonikiem honorowym kapituły katedralnej mianowano proboszcza katedry ks. Zbigniewa Samociaka. W Zielonej Górze nominacji nie było. Rolą kanoników jest spełnianie bardziej uroczystych czynności liturgicznych w kościele swej kapituły oraz reprezentowanie biskupa. Ich obecność i charakterystyczny strój podkreślają wagę uroczystości. **xtg**

## Warsztatowa majówka

**LUBSKO.** Na VII Majówkę Sportowo-Rekreacyjną przyjechały 15 maja drużyny Warsztatów Terapii Zajęciowej m.in. z Zielonej Góry, Wschowy, Świebodzina, Żar, Nowej Soli i Żabicy. – Majówką to możliwość integracji środowiska, poznania nowych uczestników warsztatów oraz rekreacji – mówi organizator imprezy Grażyna Biernacka, kierowniczka lubskich WTZ. Majówkę wspierali też Ośrodek Sportu i Rekreacji oraz wolontariusze z OHP i Zespołu Szkół Zawodowych. **mk**



**Zawodnicy konkurowali m. in. w biegu na 60 m, rzucie piłką lekarską, skoku w dal i umiejętności pierwszej pomocy**

## Za rok rocznica

**ROKITNO.** 20. rocznicę koronacji obrazu Matki Bożej, Pani Cierpliwie Słuchającej obchodzić będziemy 20 czerwca 2009 roku. Prace nad jej przygotowaniem rozpoczęła komisja pod kierunkiem bp. Stefana Regmunta. Bp Regmunt do prowadzenia uroczystości zaprosił przewodniczącego Konferencji Episkopatu Polski, metropolitę przemyskiego abp. Józefa Michalika, który jako ówczesny biskup gorzowski doprowadził do koronacji obrazu. **tom**



## Dzień z Patronem

**CZERWIEŃSK.** Gimnazjum im. Jana Pawła II obchodziło 16 maja dzień swego Patrona. Zamiast lekcji, odbyły się tu m. in. przedstawienia (na zdjęciu), zawody sportowe, konkurs wiedzy i pokaz realizowanego przez uczniów filmu o Papieżu. **gier**

**GOŚC** ZIELONOGÓRSKO-GORZOWSKI  
zgg@goscniedzielny.pl

ADRES REDAKCJI: 65-075 Zielona Góra  
pl. Powstańców Wielkopolskich 2  
TELEFON 068 411 02 54  
REDAGUJĄ: ks. Tomasz Gierasimczyk –  
dyrektor oddziału,  
Magdalena Kozieł, Krzysztof Król

## Światowe gospel



MAGDALENA KOZIEL

Muzyka w wykonaniu Toronto Mass Choir jest pełna ekspresji

**ZIELONA GÓRA–GORZÓW.** Kanadyjski chór Toronto Mass Choir podbił serca słuchaczy. Na dwóch koncertach, które dał w Lubuskiem, naprawdę wiele się działo. Najpierw chór wystąpił 9 maja w kościele pw. Ducha Świętego w Zielonej Górze, a 13 maja w ramach Jazz Celebrations w kościele pw. Chrystusa Króla

w Gorzowie. Była dobra muzyka, taniec, świadectwa i modlitwa, a nawet śpiew po polsku. Lubuskie koncerty to część polskiego tournée chóru, w czasie którego przewidziane jest osiem występów. Toronto Mass Choir powstał 20 lat temu. Dzisiaj śpiewa w nim trzydzieści osób z różnych krajów świata. **mk**

## Odnowione zawierzenie



MAGDALENA KOZIEL

**GORZÓW WLKP.** 13 maja gorzowianie wraz z kapłanami i bp. Stefanem Regmuntem odnowili akt zawierzenia miasta Matce Bożej. Uroczystość rozpoczęła się pod kościołem kapucynów, gdzie przed figurą Matki Bożej Fatimskiej bp Stefan Regmunt poprowadził nabożeństwo majowe. Następnie poczty sztandarowe, dzieci komunijne, duchowieństwo i wierni z figurą Matki Bożej (na zdjęciu) przeszli procesją do katedry. Tu bp Stefan odprawił

Mszę św. w intencji mieszkańców miasta. W homilii przypominał aktualność przesłania Maryi z Fatimy o modlitwie, nawróceniu i pokucie. Nawiązując do pierwszego zawierzenia miasta przez radnych Gorzowa w 1996 r., biskup powiedział: – Zawieramy się Matce Bożej, by pomagała nam kształtować prawe sumienie, które przeciwstawia się złu i jest ukierunkowane na czynienie dobra. **mk**

## Salon Myśli u Edyty Stein

# Nowy Testament twórców

**O głosie kultury w kwestiach wiary, o mecenacie Kościoła i o tym, co sztuką jest, a co ją tylko udaje** – to tylko niektóre kwestie poruszane na ostatnim salonowym spotkaniu.

Głosem salonu był tym razem Roman Kołakowski, poeta, kompozytor, piosenkarz, członek kapituły Festiwalu Piosenki Aktorskiej we Wrocławiu oraz współtwórca i dyrektor Teatru Rapsodycznego Dnia Trzeciego. Mówił o dialogu wiary i współczesnej kultury.

– Wyznający katolicki czy chrześcijański pogląd twórca przynajmniej powinien próbować przekazywać własne zdanie. To jest zadanie dla kultury i wiary – mówił artysta i podkreślał, że warto tym samym narażać się nawet na najostrzejszą krytykę.

Kto ma stanąć w obronie chrześcijańskich twórców?

– Pomoc powinna nadejść od krytyków, którzy wyznają lub próbują wyznawać taki światopogląd, od mediów i od Kościoła, który przez wieki był mecenasem sztuki – twierdzi Kołakowski.

Piosenkarz podkreślał, że nieraz sam doświadczał braku takiego wsparcia.

– Bo mylimy chrześcijański światopogląd artystyczny ze sztuką konfesyjną. Spotykam się z tym, że jeśli śpiewamy pobożne piosenki, to jest dla nas miejsce w kościele, jeśli zaś mówimy o dramacie egzystencjalnym człowieka, to takiego miejsca nie ma – ostro stawia swój pogląd Kołakowski.

Pytany o definicję prawdziwej sztuki stwierdza: – Odpowiedź na to pytanie jest niezwykle trudna. W tej kwestii pozostaje nam wyłącznie intuicja, bo doświadczenie sztuki to coś niezwykle intymnego.

Artyści, którym nie brak odwagi w wyrażaniu swoich wartości, odnoszą sukces, ponieważ przynajmniej próbowali mówić o sprawach ważnych dla człowieka.

– Mam wrażenie, że każdy twórca właściwie bez przerwy pisze Nowy Testament. Jedni to robią po mistrzowsku, inni nieudolnie, ale akt twórców pozostaje niezmienny. Ten moment niezwykłego styku z tym, co najbardziej nieuchwytnie, mistyczne – z Absolutem, dotyczył zapewne i Michała Anioła, i ludowego artysty, który rzeźbił w lipie świętki. Dotyczył największych mistyków poezji czy prostych twórców piosenki – podsumowuje poeta.

**Magdalena Kozieł**



MAGDALENA KOZIEL

Tego na salonowym spotkaniu jeszcze nie było. Dyskusja zakończyła się koncertem poezji śpiewanej. Grał i śpiewał Roman Kołakowski

## II Krajowy Zjazd Byłych Mieszkańców Polesia i ich Potomków

## Czar Polesia w Białkowie

ZDJEŃCIA: KS. TOMASZ GIERASIMCZYK



Dziś chleba nie brakuje, ale nie zawsze tak było. NA ZDJEŃCIU: Zespół „Wichowianki” z Wichowa

„Polesie, łączą mnie z Tobą moi przodkowie” – głosi napis na obelisku. Świadkami jego odsłonięcia było niemal dwa tysiące uczestników zjazdu Poleszuków.

Białków to wieś w gminie Cybinka. Nazywana jest „enklawą Polesia”. Wspomnienie o tej krainie jest tu wciąż żywe.

– Pamiętam jego czar. Jak w piosence – opowiada Jadwiga Weryszko, która wyjechała z Polesia jako szesnastolatka.

Dziś większość białkowiec to dzieci dawnych Poleszuków. Wielu czuje się związanych z ojczyzną przodków. Kultuwują ich wiarę i tradycje: język, stroje, obyczaje i kuchnię. Chcą je ożywić w całym regionie.

– Klimat Polesia jest tu obecny. Chcemy, aby był niekończącą się lekcją historii dla młodych, przypominając im, skąd ich ród – mówi ks. Zbigniew Dmitruk, proboszcz parafii pw. św. Andrzeja Boboli.

Parafia wraz z Towarzystwem Miłośników Polesia organizuje zjazdy, na które przybywają goście nie tylko z ziemi lubuskiej. W tym roku Mszy św. z okazji parafialnego odpustu i 70. rocznicy kanonizacji św. Andrzeja Boboli, apostoła Polesia i patrona Polski, przewodniczył bp Józef Pazdur z Wrocławia. Obecni byli też dyplomaci: konsul Białorusi w Gdańsku i konsul RP w Brześciu na Białorusi, gdzie dziś leży największa część Polesia. xtg



Gdy „Mycielinianki” z Mycielina skończą się posilać, zaczną śpiewać

Wszystko mi się przypomina – mówiąc o Polesiu, 92-letni Paweł Kondarewicz ma łzy w oczach. Jego żona była prawosławna.

NA ZDJEŃCIU: z ks. Michałem Kowalem z parafii prawosławnej w Torzymiu



Zespół „Krynycznenka” z Białkowa śpiewa po polsku. Jest laureatem Kresowiany 2008, gorzowskiego festiwalu pieśni kresowej

## Stąd na Polesie



KAZIMIERZ SUPRONIUK, PREZES TOWARZYSTWA MIŁOŚNIKÓW POLESIA W GORZOWIE WLKP.

– Diaspora poleska w Lubuskiem jest największa w Polsce. Po naszej wizycie

na Białorusi mer Pińska zdecydował się na współpracę z Gorzowem. Chcemy, aby w Pińsku powstał Dom Polski, gdzie uczyłoby się języka polskiego, kultury i historii. Myślę, że ewolucyjnie będziemy tam coraz bardziej obecni. Ja urodziłem się w 1946 roku w Górkach Noteckich. Pierwszy raz na Polesiu byłem pięć lat temu. Wtedy obudziła się we mnie świadomość, że tam leżą kości moich przodków, a tamta ziemia jest mi tak samo miła, jak Polska tutaj.



Służba parafialna w Białkowie. – Młodzi mało wiedzą o tradycji, ale dzięki proboszczowi ona odżywa. Mój tata w domu mówi po polsku – opowiada Katarzyna Kołoszyc

## Wieczory dla zakochanych

## Pogadajmy przed ślubem



MAGDALENA KOZIEŁ

## zapowiedzi

## Dzieci w Rokitnie

IV Diecezjalna Pielgrzymka Eucharystycznego Ruchu Młodych i Dzieci odbędzie się 31 maja w Rokitnie. Początek godz. 10.00. W programie m.in.: Msza św., warsztaty plastyczne, sportowe i teatralno-animacyjne oraz zawierzenie dzieci MB Rokitniańskiej o godz. 14.30.

## 11. rocznica

IX Lubuski Festiwal Piosenki Religijnej „Totus Tuus” z okazji 11. rocznicy pobytu w diecezji Jana Pawła II odbędzie się 8 czerwca w gorzowskiej parafii pw. Pierwszych Męczenników Polski (początek godz. 10.00). W festiwalu mogą wystąpić soliści oraz uczniowskie i studenckie zespoły wokalne-instrumentalne. Zgłoszenia do 3 czerwca: Ewa i Robert Jałowy, ul. Armii Ludowej 20/24, 66-400 Gorzów Wlkp. (dopisek: „Festiwal Totus Tuus”) lub e-mail: totus2008@wp.pl. Szczegóły: tel. 696 706 486 (tylko wieczorem).

## Festyn ze św. Albertem

Parafia pw. św. Alberta Chmielowskiego w Zielonej Górze zaprasza 15 czerwca na tradycyjny festyn. Imprezę rozpocznie Msza św. odpustowa o godz. 11.00. W programie m.in. konkursy i zabawy dla dzieci i rodziców, występy zespołów i loteria. Festyn zakończy o godz. 20.30 koncert Cygańskiego Teatru Muzycznego „Terno” oraz pokaz fajerwerków.

## Wielkie Bałakanie

X Ogólnopolski Festiwal Polszczyzny i Pieśni Kresowej i „Wielkie Bałakanie” odbędzie się 21 i 22 czerwca w Żarach. Wystąpi około 400 artystów z repertuarem najpiękniejszych pieśni Kresów. Festiwal rozpocznie Msza św. w kościele pw. św. Józefa (sobota, godz. 10.00). W programie także wystawy, korowód i biesiada.



W tej edycji „Wieczorów dla zakochanych” bierze udział dwadzieścia par

Dziewięć „Wieczorów” to około 30 godzin. Większość tego czasu to **rozmowy o rzeczach ważnych, a czasem trudnych.**

nauki Kościoła o małżeństwie i rodzinie.

Głównym narzędziem pracy, poza wprowadzeniem pary animatorskiej, świadectwami życia innych małżeństw i komentarzem kapłana, jest tu dialog we dwoje.

– Ta rozmowa to najważniejszy moment każdego wieczoru. Dzięki niej narzeczeni mogą m. in. ustalić wspólną hierarchię wartości, poznać swoje osobowości i oczekiwania – wyjaśniają Mariola i Piotr Narowsky z ruchu „Spotkania Małżeńskie”, w ramach którego prowadzą rekolekcje dla małżeństw oraz

właśnie „Wieczory dla zakochanych”. Z „Wieczorami” związani są od początku ich istnienia, czyli od dwudziestu lat. Zaczynali we Wrocławiu, od wielu lat organizują je w naszej diecezji.

– Język i tematy wieczorów co jakiś czas są modyfikowane, ze względu na zmieniających się odbiorców – mówi Mariola Narowska. Dziś bowiem trzeba poruszać tematy, które kilka lat temu nie były jeszcze tak istotne. Wśród nich jest praca, która dziś pochłania młodym bardzo dużo czasu, emigracja i życie małżonków dłuższy czas osobno oraz czystość przedmałżeńska.

– Z tym większość par ma obecnie problem. Często widzimy ich ogromną niewiedzę na temat własnej płciowości – mówi Piotr Narowski. – Obcując z młodymi, widzimy też, jak mało w Kościele „inwestuje się” w naręczonych i małżeństwa. Pozostawienie ich na pustyni, w której przeżywają swoje młode lata, powoduje, że odchodzą od Kościoła, ponieważ mają zbyt wiele innych atrakcyjnych propozycji. Czas to zmienić! – dodaje.

Magdalena Kozieł

## Warto to przeżyć!



MONIKA I KRZYSZTOF DANISZEWSKY Z ZAWADY,

SIEDEMIĘSIĘCY PO ŚLUBIE

– „Wieczory” to był dla nas piękny czas. Akurat się wtedy poznawaliśmy i odkrywaliśmy siebie. Mieliśmy już wiele spraw przegadanych i przemyślanych

a tutaj mogliśmy je pogłębić lub spojrzeć na nie jeszcze inaczej. Wiele razy przypominają nam się świadectwa pary prowadzącej i innych małżeństw. Tu nauczyliśmy się też mówić o swoich emocjach, a tym samym jeszcze bardziej się poznaliśmy.



Ks. DARIUSZ ORŁOWSKI, DIECEZJALNY DUSZPASTERZ RODZIN

– Alternatywne formy tradycyjnych kursów przedmałżeńskich to jak najbardziej pozytywny pomysł. Nowe formy przekazują treści w sposób ambitniejszy i zmuszają do aktywności samych zainteresowanych. Są skuteczniejsze, ponieważ używają przekazu bardziej zrozumiałego dla młodych. „Wieczory dla zakochanych” spełniają jak najbardziej wymagania Kościoła w zakresie katechez przedmałżeńskich.

## Wieczory na weekend

Weekendowe „Wieczory dla zakochanych” odbędą się od 13 do 15 czerwca w Rokitnie. Informacje: Mariola i Piotr Narowsky, tel. 068 326 88 01

# Skarbnica wiedzy o regionie

## PARADYŻ.

Dzisiejsze mury pocysterskiego klasztoru to oczywiście miejsce formacji przyszłych kapłanów.

**Ale wciąż są także otwarte na badaczy dawnych tajemnic.**

tekst i zdjęcia

**KRZYSZTOF KRÓL**

kkrol@goscniedzielny.pl

**P**aradyskie Seminarium nie mogłoby się obyć bez biblioteki. I choć we współczesnym księgozbiore możemy znaleźć wiele ważnych pozycji, to dzisiejsze zbiory nie mogą się równać z tymi sprzed kilku wieków. Cysterski klasztor założony ok. 1235 roku od początku stanowił ważny ośrodek nie tylko religijny, ale również gospodarczy i intelektualny. Wśród najślawniejszych postaci opactwa paradyskiego trzeba wymienić Jakuba z Paradyża. Niestety w wyniku dziewiętnastowiecznej kasaty zakonu cysterskiego na terenie zaboru pruskiego bezpowrotnie z Paradyża zniknęli nie tylko cystersi, ale także ich majątek i cenny księgozbiór.

Do dawnej tradycji nawiązuje jednak dzisiejsza Pracownia

Druków Starych. Możemy w niej znaleźć ponad tysiąc druków powstałych od połowy XV do XVIII wieku. Wśród nich unikatowy Antyfonarz Kamiński oraz Mszał Lubuski. Oprócz niezwykle rzadkich i cennych inkunabułów z XV stulecia znajdziemy tu także późniejsze dzieła teologiczne, biblijne komentarze, księgi liturgiczne, dzieła filozoficzne czy komentarze prawnicze. O wartości tego zbioru decydują jednak nie tylko opasłe tomy oprawione w deskę i obciążone skórą przez wybitnych wydawców. – Ciekawe są też miejscowe, często w sensie wydawniczym mało wyrafinowane, tzw. druki ulotne ilustrujące codzienne życie wielu okolicznych miejscowości, jak chociażby druk wydany po kataklizmie szarańczy w Świebodzinie czy wspomnienia napadu rzeźmieszaków na to miasto. One pokazują tak naprawdę, czym na tych ternach żył



**Księgozbiór starodruków Biblioteki Seminaryjnej w Paradyżu liczy dokładnie 1265 tomów – mówi ks. Marcin Siewruk**



**Ręcznie wykonany Antyfonarz Kamiński z XV w.**

**POWYŻEJ: Już drukowany Mszał Lubuski wydano w XV w. dla ówczesnej diecezji lubuskiej**

człowiek w XVI czy XVII wieku. To wielka skarbnica wiedzy o regionie czekająca na zbadanie – zauważa rektor seminarium, ks. Jarosław Stoś.

Pracownia druków starych otwarta jest dla naukowców. – Każda biblioteka posiadająca druki stare limituje dostęp do tego typu książek. To miejsce przeznaczone dla specjalistów zdolnych odpowiednio wykorzystać zgromadzone tu zasoby – wyjaśnia ks. Marcin Siewruk, opiekun pracowni. – Jesteśmy otwarci na wszelkie prace badawcze i zapraszamy przedstawicieli szkół wyższych nie tylko z naszego regionu, ale i z całej Polski – dodaje ks. Stoś.

## Najśłynniejszy lubuszanin średniowiecza

## Mistyka w epoce kryzysu

Z ks. Jarosławem Stosiem, rektorem seminarium i badaczem dzieł Jakuba z Paradyża, rozmawia Krzysztof Król

**KRZYSZTOF KRÓL: Czy w diecezjalnym seminarium są jakiegolwiek ślady po Jakubie z Paradyża?**

**Ks. JAROSŁAW STOS:** – Łącząc Jakuba z Paradyżem, nie możemy mówić o śladach materialnych jego obecności, ale bez żadnych wątpliwości to właśnie tutaj kształtowały się fundamenty jego poglądów, wrażliwości religijnej, społecznej i intelektualnej. Zanim rozpoczął studia

dla w Krakowie, w tym klasztorze spędził dwadzieścia lat i pewnie korzystał z tutejszej biblioteki, która w połowie XIV wieku należała do największych w Europie środkowej.

**XV-wieczna Europa to epoka pełna wstrząsów: wojna stuletnia, schizma zachodnia, niewola awiniońska papieża czy wreszcie kryzys moralny Kościoła. Upada idea jedności europejskiego społeczeństwa. Jak na to wszystko reaguje Jakub z Paradyża?**

– Epokę, w której przyszło żyć Jakubowi z Paradyża, można określić mianem kryzysu. Jakub jest przede wszystkim zatroskany o Kościół i człowieka. Patrzy z całą wyrazistością na to, co opisujemy za pomocą słów „kryzys”, „choroba”, i szuka środków zaradczych, jak sam pisze – lekarstwa (remedium),

dla Kościoła i konkretnego człowieka. Inaczej mówiąc, zachęca do reformy zewnętrznej i wewnętrznej. Dla uzdrowienia sytuacji w Kościele jako instytucji proponuje koncyliaryzm, który polega na ograniczeniu wszechwładzy papieża i wzmocnieniu autorytetu soboru powszechnego. Dlaczego? Dlatego, że mamy w tym okresie dwóch, a w pewnym momencie nawet trzech papieży, którzy ze sobą walczą, są zantagonizowani i przekonani o absolutnym charakterze swojej władzy. Jakub, jak wielu ówczesnych wybitnych mężów Kościoła, proponuje przynajmniej czasowo – do chwili uzdrowienia instytucji kościelnych – oddać najwyższą władzę biskupom, czyli soborowi powszechnemu. Jednocześnie Jakub nie miał złudzeń,



**Współczesność bardzo przypomina późne średniowiecze – twierdzi ks. Jarosław Stos**

że najważniejsza jest reforma konkretnego indywidualnego człowieka. Kościół jako wspólnota może odnowić się przez zwykłych ludzi, dlatego proponuje reformę wewnętrzną przez doświadczenie mistyczne. Mistyka, dotychczas zarezerwowana dla nielicznych, ma być naturalną i najprostszą drogą życia religijnego dla każdego chrześcijanina. Jest to swego rodzaju postulat „demokratyzacji mistyki”.

**Czy to przesłanie Jakuba z Paradyża jest dziś aktualne?**

– Paradoksalnie, współczesne czasy bardzo przypominają późne średniowiecze. Pokusa relatywizmu, skrajnego indywidualizmu, partykularnych interesów czy odrzucenia wartości kultury klasycznej dotyka każdego nas również dzisiaj. Ludzie tak naprawdę się nie zmieniają. Mają ciągle podobne pokusy i podobne radości, reagują w wielu sytuacjach tak jak tysiąc lat temu, pięćset czy sto lat temu. Tylko „zabawki” wokół nas się zmieniają. Jeżeli Jakub w XV wieku krytykuje duchownych, że bardziej dbają o złożone siodła, pozłacane ostrogi i malowane karety niż o biednych, to w jakiś sposób odnosi się to i do współczesnych czasów, jeżeli przykładamy zbyt wiele wagi do tego, co posiadamy czy jakimi samochodami jeździmy. To nic nowego. Taka jest natura ludzka, taki jest człowiek. Jest wielki i może wiele, ale też grzeszy i upada.

**A mistyka?**

– Mistyk to ten, który doświadcza w swoim życiu obecności Boga. Może tego doświadczyć i ksiądz, i pani urzędniczka, i pan dyrektor, i pan profesor, i redaktor gazety. Propozycja „mistyki na każdy dzień” jest dziś dużo bardziej rozpowszechniona w Kościele, niż w czasach Jakuba. Wtedy wydawało się to niektórym nawet obrazoburcze, żeby zwykły człowiek miał prawo do podobnych doświadczeń, jak zakonnik po wieloletnich studiach i praktykach w zamkniętym klasztorze.

**Czy możemy zrobić coś dla Jakuba z Paradyża?**

– Dzięki wysiłkowi wąskiej grupy naukowców z całej Europy Jakub z Paradyża należy do grona najlepiej przebadanych mistrzów krakowskich. Ale jeżeli przyjmiemy, że spośród 150 traktatów Paradyżanina, wydanych krytycznie jest tylko kilkanaście, to ciągle wiele pozostaje do zrobienia. Szansą na podtrzymanie pamięci o nauce Jakuba z Paradyża jest oczywiście paradyjskie seminarium duchowne, które w jakiś sposób kontynuuje to, co robił Jakub, i potrzebuje takich patronów. Mam nadzieję, że związki z tak wybitnym poprzednikiem będą inspirowały kolejne pokolenia młodych ludzi z naszej diecezji. A do zrobienia jest bardzo wiele. Jego dzieła są obecne, chyba jak żadnego innego Lubuszanina, w najważniejszych europejskich bibliotekach, od Sankt Petersburga przez Bazylię, Berlin, Pragę, Paryż, Glasgow, Wiedeń czy Londyn. Postać Jakuba z Paradyża jest znana w całej Europie, powinna być lepiej poznana także i w Lubuskiem.

### Jakub z Paradyża

Urodził się ok. 1380 roku prawdopodobnie w Wielkopolsce. Pochodził z rodziny niemieckich kolonistów. Około 1402 r. wstąpił do klasztoru w Paradyżu. Od 1420 r. studiował filozofię i teologię na Uniwersytecie Krakowskim. Działał jako teolog i kaznodzieja, był autorem wielu traktatów, pouczeń i kazań. Doktrynalnie najbliżej związany był z tradycją *via moderna* (nowa droga) i *devotio moderna* (nowa pobożność). Ostatnie lata życia spędził w klasztorze kartuskim pw. Świętego Zbawiciela w Erfurcie. Zmarł w 1464 roku. Jest autorem około 150 dzieł.

PANORAMA PARAFII pw. św. Michała Archanioła w Olbrachtowie

# Samodzielnie w domu Bożym



Jolanta Przywara zakłada wyprane obrusy przed uroczystością Pierwszej Komunii świętej

Przeгляд piosenki religijnej, klub piłkarski, Koło Gospodyń Wiejskich, zespół dziecięcy „Mała Tęcza”.

To niewielka parafia, ale **nie brak tu ludzi rozwijających swą „małą ojczyznę”**.

Olbrachtowska wspólnota to jedna z młodszych parafii w diecezji. Powstała w 2001 roku, ale katolickie tradycje są tu znacznie starsze. Wcześniej była tu filia żarskich parafii. Najpierw parafii pw. Wniebowzięcia NMP, a później pw. Miłosierdzia Bożego. Jej pierwszym proboszczem został śp. ks. Ludwik Lewandowski. Od trzech lat parafii przewodzi ks. Zygmunt Czepirski.

## Czyste obrusy

– Ucieszyliśmy się, gdy powstała tutaj parafia – zapewnia Gizela Gorczyca z Olbrachtowa, która w kościele jest prawie codziennie. – Siadam na rower i jadę. Z potrzeby serca, a poza tym, żeby dawać przykład dzieciom i wnukom – wyjaśnia. Pani Gizela nie

tylko czynnie uczestniczy w życiu religijnym, ale także od lat dba o czystość szat liturgicznych i bielizny kielichowej. – Jestem parafianką, to trzeba pomóc. To mi sprawia radość i dopóki mogę, będę to robić – tłumaczy. Osób dbających o ołtarz jest jednak więcej. Jedni dbają o czystość w kościele, inni robią dekoracje, a jeszcze inni przygotowują wszystko do Mszy św. Jolanta Przywara troszczy się o czystość ołtarzowych obrusów i często robi dekoracje. – Lubię przebywać w kościele i służyć Panu Bogu – zapewnia.

## Zaradni mieszkańcy

W parafii są dwa zabytkowe kościoły wymagające gruntownego remontu: w Olbrachtowie i w Piotrowie. Przy obu proboszcza wspierają parafialne rady duszpasterskie. – Pierwszą naszą inicjatywą był remont dachu

– tłumaczy Leszek Mrożek z olbrachtowskiej rady. – Podjęliśmy decyzję, że utworzymy grupy, które będą raz w miesiącu zbierać kwoty zadeklarowane przez mieszkańców. Oczywiście, jest to zupełnie dobrowolne i wielu parafian pomaga – dodaje. Podobnie jest przy kościele w Piotrowie. – Każdy, kto ma ochotę, znosi swoją cegiełkę finansową do skarbnika – wyjaśnia Wioletta Ligudzińska, przewodnicząca tamtejszej rady. Dachy w obu kościołach zostały już wykonane. Teraz czas na kolejne kosztowne remonty. Mieszkańcy szukają środków w różny sposób. Jednym z nich jest organizowanie letnich festynów, z których dochód przeznaczony jest na remont. – Pomagamy, jak możemy, żeby nasza parafia się rozwijała – mówi Jan Gajda, sołtys i członek rady parafialnej.

Krzysztof Król

## Zapraszamy na Msze św. niedzielne

Olbrachtów: **8.00, 11.00**

Piotrów: **9.30**



## Zdaniem proboszcza



– To niewielka i młoda parafia. Liczy 1630 mieszkańców. Olbrachtów leży tuż przy

Żarach i traktowany jest jak podmiejskie osiedle. W ciągu kilku ostatnich lat powstało tutaj bardzo dużo nowych domów, ale wielu nowych mieszkańców nie identyfikuje się z wsią i parafią. Najbardziej aktualne duszpasterskie wyzwanie to zaangażowanie ich w życie parafii, ponieważ niektórzy nie chodzą nigdzie do kościoła, a inni uczęszczają na Msze św. w Żarach. Stąd, oprócz normalnej działalności duszpasterskiej, także działania integracyjne, takie jak festyny parafialne. Najbliższy już 7 czerwca w Olbrachtowie. Wtedy odbędzie się także Wojewódzki Przeгляд Piosenek i Pieśni Religijnych, który organizujemy wraz sołectwem, starostwem, urzędem gminy i Młodzieżowym Domem Kultury w Żarach. Przy parafii, oprócz parafialnych rad duszpasterskich, róż Żywego Różańca, ministrantów działa także grupa charytatywna. W przyszłości chcę także utworzyć Akcję Katolicką.

**Ks. Zygmunt Czepirski**

Urodził się w 1959 roku w Międzyrzeczu. Święcenia kapłańskie przyjął w 1985 roku. Był wikariuszem w Gorzowie Wlkp., Żarach i Otyniu. Osiem lat był proboszczem w Mirocinie Górnym, a od 2005 r. kieruje tutejszą placówką.